

## Wywiady z Egzorcystami

Autór: fratris - 12/09/2010 13:03

---

### Lista zamieszczonych artykułów

#### **Ani do proga bez Boga. Walka o duszę ludzką trwa!**

Jaki wpływ na człowieka mają egzorcyzmy? Jak chronić się przed złem i przed przekleństwami?

Rozmowa z o. Janem Pawłem Bagdzińskim, franciszkaninem, cenionym misjonarzem i rekolekcjonistą.

#### **Armia egzorcystów**

Rozmowy z egzorcystami podczas ich spotkania w Niepokalanowie.

#### **Armia egzorcystów (2)**

- Co to jest egzorcyzm?

- Jak odróżnić opętanie od choroby psychicznej?

Druga część rozmowy z egzorcystami podczas spotkania w Niepokalanowie.

#### **Armia egzorcystów (3)**

Trzecia część rozmowy z egzorcystami podczas spotkania w Niepokalanowie.

Czasem słyszymy wypowiedzi: Gdzie był Bóg, gdy działo się jakieś nieszczęście? Jak odnieść się do tego typu zarzutów?

#### **Atrakcyjne duchowości czy konszachty ze złem?**

Cały czas miałam wrażenie, że ktoś jest obok mnie. Czasami odruchowo mówiłam „przepraszam”, mimo że nikogo nie było w pokoju. Byłam przerażona.

#### **Bezbożny egoista. Jak nim nie być?**

Rozmowa z Robertem Friedrichem &quot;Litzą&quot;, liderem dziecięcego zespołu &quot;Arka Noego&quot;.

## **Bio złego energia**

### **Rozmowa z Robertem Tekielim o bioenergoterapii.**

Gdy człowiek jest ciężko chory, a jego dalsze życie stoi pod znakiem zapytania, próbuje wszystkiego, by wyzdrowieć. Cierpiący człowiek wybiera różnej maści bioenergoterapeutów, którzy obiecują mu &quot;cudowne uzdrowienie&quot;. Tonący brzytwy się chwyta - głosi przysłowie. Jednak ta przysłowiowa brzytwa kaleczy często nie tylko dłonie, ale przede wszystkim duszę.

## **Cyfrowy świat**

Jak być świadkami swojej wiary w świecie wirtualnym? Dziś nie można chyba wyobrazić sobie życia i świata bez mediów - bez telewizji, radia, prasy i internetu. Nierzadko słyszy się też określenia: &quot;wirtualny świat&quot;, &quot;rzeczywistość medialna&quot;. Dziś wiemy, że media to nie tylko niewinne narzędzia rozrywki...

## **Czas oczyszczenia**

Po odprawieniu Mszy świętej w prywatnej kaplicy Ojciec Święty Leon XIII doznał wizji ekstatycznej. Papież zatrzymał się u stóp ołtarza. Był bardzo zmieniony na twarzy. Zapytany później, opowiedział, że w tej wizji usłyszał głos, jakby rozmowę szatana z Chrystusem.

## **Dar czy kara**

Gdzie tkwi źródło samotności? Jak sobie z nią radzić?

Samotność. Poczucie, że nikt mnie tak naprawdę nie zna i nie rozumie, pojawia się w każdym wieku - dojrzewanania, wchodzenia w dorosłe życie, w wieku średnim i w starości. Szczególnie doskwiera w momentach przełomowych.

## **Egzorcyci, gdzie jesteście?**

Gdzie brakuje sakramentów, mnoży się bałwochwalstwo. Z ks. Edwardem Szaniawskim, marianinem, o posłudze egzorcysty rozmawia o. Marek Wódka z Radia Niepokalanów.

## **Europa nie chce Chrystusa**

Dlaczego chrześcijanie są dyskryminowani w Europie? Dlaczego chrześcijanin stał się persona non grata?

## **Głód Boga**

Gdy kosz z darami zbliżał się do ostatniego rzędu, mały Afrykańczyk wstał, a następnie zajął miejsce w tym właśnie koszu. Oznajmił zdecydowanym tonem, że oddaje Bogu wszystko, co ma.

## **Halo - wina**

Halloween – czy są powody do niepokoju?

Listopad jest miesiącem, który sprzyja refleksji o przemijaniu. Nagrobne sentencje przypominają, jak kruche jest ludzkie życie. Żyłem, Panie, bo chciałeś; umarłem, bo kazałeś; zbaw mnie, bo możesz. Biję zegar godziny, my wtedy mawiamy: jak ten czas szybko mija, a to my mijamy.

## **Halo, słucham...**

W artykule: Sztuka słuchania - klucz do tajemnicy drugiego człowieka.

Nie lubimy słuchać. Nie mamy czasu ani cierpliwości. Wolimy, aby nas słuchano. Najczęściej dobrze wiemy, co ktoś nam powie, zwłaszcza osoba nam znana.

źródło;

[rycerz.franciszkanie.pl/articles.php?cat\\_id=12&rowstart=0](http://rycerz.franciszkanie.pl/articles.php?cat_id=12&rowstart=0)

=====

## **Odp: Egzorcyści mówią**

Autor: fratris - 01/26/2011 03:51

---

Uwalnianie i egzorcyzmy

Autor: ks. Paweł Maciaszek

Z ks. Johnem Abbertonem – egzorcystą angielskiej diecezji Leeds – o posłudze egzorcyzmowania w rzymskokatolickim Kościele w Anglii – rozmawia ks. Paweł Maciaszek

Ks. Paweł Maciaszek: Jak wygląda w Anglii przygotowanie kapłanów do pełnienia posługi egzorcysty? Jak przebiegało ono w Księdza przypadku?

Ks. John Abberton: W Anglii takie przygotowanie może wyglądać różnie. Kiedy przyjąłem nominację, zacząłem interesować się konferencjami i rekolekcjami organizowanymi dla egzorcystów. Miałem szczęście, że w tym czasie odbył się też w Anglii specjalny kurs. Kiedy mój przyjaciel był mianowany, takiego kursu nie było, tylko w Częstochowie organizowano konferencję na temat egzorcyzmu i uwolnienia, więc obaj pojechaliśmy. Na podobnej konferencji byłem w Alabamie. W tym czasie dużo czytałem na temat posługi egzorcyzmowania, odnajdując odpowiedzi na nurtujące mnie pytania. Podsumowując, można powiedzieć, że na przygotowanie do pełnienia posługi egzorcysty składa się przede wszystkim udział w specjalnych spotkaniach, organizowanych w Rzymie i w innych miejscach świata.

W ostatnich latach w Kościele coraz częściej mówi się o egzorcyzmach i potrzebie odpowiedniej liczby kapłanów do odmawiania tej modlitwy. Czy spowodowane jest to nieporuszaniem przez lata tematów dotyczących szatana i opętania, którego on dokonuje?

To prawda. Jak zauważa ks. Gabriele Amorth, dziekan włoskich egzorcystów, duchowni nie wierzą w nadzwyczajne działanie szatana. Kiedy głoszą, że on nie istnieje, wtedy stają się jego największymi sprzymierzeńcami. Także wielu biskupów nie traktuje tego zagrożenia poważnie i dlatego nie wyznacza księży do walki z demonami; a przecież egzorcyzm jest działaniem podejmowanym za pozwoleniem Kościoła, za zezwoleniem biskupów, którzy są zobligowani utrzymać egzorcystów w swoich diecezjach. Nie wszędzie jednak wygląda to najlepiej. Kiedy przed laty byłem w USA, dowiedziałem się, że na całe Stany Zjednoczone jest 40 egzorcystów. Ostatnio byłem proszony do Francji i Walii z posługą uwolnienia od złego wpływu demona i zła spowodowanego przez niego. Na ogół ludzie nie orientują się dokładnie w kwestii, o której rozmawiamy, choć myślę, że pod wpływem filmów i telewizji interesują się mocami zła i egzorcyzmami. Dobrze, że w ostatnim czasie została wydana książka poświęcona rozumieniu egzorcyzmu („Exorcism: Understanding Exorcism in Scripture and Practice”), której autorem jest ks. Jeremy Davies – ceniony egzorcysta z londyńskiej archidiecezji Westminster. To bestseller otwierający oczy na ważne kwestie wiary i życia człowieka. Każdy katolik powinien mieć minimum rzetelnej wiedzy na temat zagrożeń szatana dla życia człowieka oraz skutecznej pomocy w uwolnieniu od demona.

Jak wygląda sytuacja w Anglii, w diecezji Leeds, w której Ksiądz pełni taką posługę?

W zdecydowanej większości angielskie diecezje mają jednego egzorcystę. Jedynie cztery z nich – w tym Leeds – mają po dwóch. To, niestety, zbyt mało, ponieważ obecnie w Wielkiej Brytanii brakuje kapłanów i egzorcysty pełnią także funkcję proboszczów. Duża liczba obowiązków w parafii sprawia, że nie mają oni czasu na egzorcyzmowanie. Żeby dobrze pełnić tę posługę, trzeba spędzać dużo czasu na modlitwie, znać dokładnie Pismo Święte, dużo czytać na temat egzorcyzmowania i doświadczeń egzorcystów – jest więc wiele do nauczenia się. Staram się uczyć przez cały czas. Uważam też, że Kościół rzymskokatolicki powinien więcej korzystać z biblijnej egzegezy innych wyznań chrześcijańskich (np. ewangelików), które akcentują wyjątkowe znaczenie Pisma Świętego i zajmują się dokładnym studiowaniem Biblii. W ten sposób mogą odkryć nowe aspekty uwolnienia, które nie są tak szeroko znane przez wiernych Kościoła rzymskokatolickiego.

Jak rozpoznać opętanie i jakiego rodzaju opętania najczęściej spotyka się w Anglii?

Rozpoznanie nie jest łatwe i można się pomylić. Na podstawie doświadczeń z innymi egzorcystami mogę powiedzieć, że w Anglii posługa egzorcysty wygląda tak samo jak na całym świecie. Przy rozpoznawaniu korzysta się z nauki, jaką Kościół ma na ten temat. Wymieniane są następujące symptomy opętania: posługiwanie się nieznanym wcześniej językiem lub rozumienie go, posługiwanie się siłą fizyczną przekraczającą naturalne możliwości i wreszcie znajomość rzeczy ukrytych. Spotkałem np. taką osobę, która nie znając mnie, mówiła o mnie i moim życiu. Osoba opętana, mimo podejmowanych wysiłków, nie może żyć normalnym życiem chrześcijańskim z powodu dużej liczby

przeszkód. Częścią naszego rozpoznania jest także wykluczenie choroby psychicznej. Jednak niektóre symptomy zaburzeń psychicznych mogą towarzyszyć opętaniu. Egzorcysta zatem musi dysponować podstawową wiedzą z zakresu psychologii i psychiatrii. Moim zdaniem, wielu z nas pod tym względem nie ma wystarczającego przygotowania. W instrukcji obrzędu egzorcyzmu zaznaczono, że nie powinno się go stosować, jeśli nie ma pewności opętania. W Anglii najczęstszą formą opętania jest tzw. opętanie tymczasowe.

Kiedy nie ma pewności opętania, w jaki inny sposób można pomagać tym, którzy potrzebują usunięcia działania złych duchów?

Ludzie czasem potrzebują uwolnienia w przypadkach diabelskiej obsesji czy cierpień fizycznych. Niekiedy zły duch może przemawiać przez usta danej osoby, ale to nie musi być jeszcze opętanie. Kiedy spotykam kogoś, kto potrzebuje uwolnienia, przeprowadzam z nim rozmowę i modłę się. Jeśli modlitwy uwolnienia przynoszą skutek, trzeba je kontynuować. Gdy chodzi o modlitwę, wymienię tu: czytanie i rozważanie Pisma Świętego, prośbę o pomoc Najświętszej Maryi Panny i Michała Archanioła, wołanie o pomoc Trójcy Świętej w walce przeciwko indywidualnym złym duchom, np. duchowi śmierci czy piekła, jakim jest Hades, który często występuje (tę sugestię przeczytałem u protestantów). Często bardzo ważne jest, aby poznać imię konkretnego złego ducha. Przeważnie mają oni imiona z Pisma Świętego. Znając imię demona, łatwiej go zaatakować. Jeśli modlitwa uwolnienia nie przynosi rezultatu, wtedy, po zastanowieniu się, używam obrzędu egzorcyzmu.

Proszę o przybliżenie obrzędu egzorcyzmowania.

Interesujące jest zapewne to, że istnieje możliwość korzystania zarówno ze starej wersji łacińskiej, jak i z odnowionego rytu, przetłumaczonego na języki narodowe. Ks. Gabriele Amorth jest przekonany, że stary łaciński tekst jest lepszy od nowej formy. Uważa też, że najlepiej używać łaciny. Zwykle używam angielskiej wersji egzorcyzmu, choć zostały w niej pominięte niektóre ważne elementy. Rzeczywiście jednak, kiedy raz użyłem odznaczających się dosadnością łacińskich tekstów, przekonałem się o ich większej skuteczności. Jest tam więcej czynienia znaków krzyża – wystarczy wymienić moment zwracania się do Trójcy Przenajświętszej.

Czy wolno zatem zapytać, która z części obrzędu jest najważniejsza?

Wspominany wcześniej ks. Jeremy Davies podkreśla wyjątkowe znaczenie czytania Pisma Świętego. Po kilku latach doświadczeń jestem przekonany, że bardzo ważne jest użycie krzyża z Jezusem Ukrzyżowanym, przywoływanie Błogosławionej Maryi Dziewicy i odmówienie Litanii do Wszystkich Świętych.

Czy obrzędu egzorcyzmu używa się jednorazowo do konkretnego opętania, czy też praktyka pokazuje, że należy go stosować kilka razy?

W większości przypadków nie tylko zachodzi potrzeba, ale wręcz konieczność stosowania go kilka bądź kilkanaście razy. Trzeba pamiętać, co Pan Jezus mówił o wytrwałości w modlitwie. Istotnym elementem w walce przeciwko szatanowi jest gorliwość i upór. Na tym polega moc modlitwy. Na uwolnienie często składają się lata egzorcyzmowania. Ponadto wydaje się, że dziś złe moce są bardzo silne. Aby przekonać się o tym, wystarczy spojrzeć nie tylko na Anglię, lecz także na świat. Pomija się w nim istnienie szatana albo (jak w przypadku tak szeroko reklamowanego dziś w Anglii filmu) mówi o królestwie ciemności w sposób fascynujący i pociągający.

Czy może Ksiądz opowiedzieć o jakimś przypadku dokonywanego przez siebie egzorcyzmowania?

Pamiętam doskonale kobietę, która od dzieciństwa zajmowała się okultyzmem i miała problemy

rodzinne, nie była kochana. Wyszła za mąż za człowieka także związanego z okultyzmem. Przyszła do mnie po pomoc. Modliłem się za nią wiele razy i widziałem u niej znaki uwalniania od złych duchów; jednym z nich były wymioty czarną mazią. Z czasem jednak zauważyłem, że to był duch, który nie chciał wyjść z tej kobiety. Poprosiłem więc pewną mistyczkę, by modliła się za tę kobietę i ona powiedziała mi, że to jest duch Jezebel. Nie słyszałem o nim wcześniej. Ciekawe było to, że mistyczka nie wiedziała, iż złe duchy mogą posiąść człowieka, i nie wytłumaczyła mi nazwy tego ducha. Zaczęłem więc szukać w Biblii. W tym samym czasie mój przyjaciel – człowiek świecki, zaangażowany w Odnowę w Duchu Świętym – poprosił mnie o pomoc w przypadku kapłana, który niesłusznie posądzony był o przemoc seksualną względem dziecka. Powiedział mi, że człowiek, który dokonał tego posądzenia, był pod wpływem ducha Jezebel. Opowiadam tę historię, aby powiedzieć, że zły duch o imieniu Jezebel jest niezwykle niebezpieczny, ponieważ zespala się z osobowością opętanego człowieka i ciężko się go pozbyć. Częścią lekarstwa jest głębokie nawrócenie i porada psychologa.

Byłem kiedyś także poproszony przez proboszcza o udanie się do domu jego parafian. Mieszkała w nim rodzina z dwojgiem dzieci, które mówiły, że widzą jakieś postaci. Matka natomiast miała omdlenia, traciła przytomność i chorowała na depresję. Rodzina proponowała jej wizytę u specjalisty, ale ona odmówiła. Nie mogłem się zorientować, w czym jest problem. Poszedłem więc na spacer, w czasie którego modliłem się do Jezusa o rozeznanie i przyglądałem się tej okolicy, próbując poznać, jak stare są stojące tam budynki. Kiedy wróciłem, powiedziałem rodzicom, że wszystko, co dzieje się w ich rodzinie i domu, ma związek ze spirytyzmem. Wtedy dowiedziałem się, że mieszkająca w tym domu rodzina chorej kobiety (szczególnie jej matka) uczestniczyła w praktykach spirytystycznych zakazanych przez Kościół. Modliłem się tam za zmarłych i pokropiłem budynek wodą święconą. Zapytałem też kobietę, czy przechodziła jakieś choroby. Kiedy potwierdziła, kładąc ręce na jej głowie, modliłem się, by wyszedł z niej duch utrapienia, duch gnębiącego ją schorzenia. Modliłem się językami, a ona rzuciła się z krzesła na podłogę. Zareagowała silnymi drganiami i zaczęła się wic jak wąż. Potem straciła przytomność. Później jeszcze pięć razy modliłem się o jej uwolnienie. Wiem, że miała dokładnie jedenaście złych duchów, ponieważ wszystkie miały swoje nazwy. Dodam, że w tym czasie kobieta ta poznawała Katechizm Kościoła Katolickiego, przygotowując się do sakramentu chrztu. W mojej opinii uwolnienie było pomocne w przyjęciu chrztu, a z drugiej strony sakrament uzupełnił oczyszczenie tej kobiety. Teraz jest całkowicie wyleczona i spodziewa się dziecka. Jej matka i siostry zaczęły przychodzić do katolickiego kościoła.

ks. Paweł Maciaszek

„Niedziela”, 23.07.2009

Źródło: [www.wspolnoty.jezuici.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=301&Itemid=83](http://www.wspolnoty.jezuici.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=301&Itemid=83)

---

## Odp: Egzorcyci mówią

Autor: fratris - 01/26/2011 03:57

---

Uwolnienie w Imię Jezusa

Autor: ks. Serafino Falvo

Chciałbym poruszyć bardzo trudny problem, który dotyczy zarówno Europy jak i Ameryki. W obu tych regionach coraz powszechniejsze jest zjawisko pojawiania się sekt: satanistycznych, świadków Jehowy, sekt wywodzących się z religii wschodu (np. buddyzmu) oraz innych religii, które nie akceptują w Jezusie Boga i egzystują poza Prawdą. Powszechny staje się również ateizm, już nie filozoficzny, ale praktyczny. Ludzie żyją dziś pieniądzem i seksem, które stały się „bogami” dnia dzisiejszego.

Istnieją także organizacje, które za cel stawiają sobie szkalowanie Kościoła katolickiego. Także w samym Kościele daje się zauważyć znaczną obojętność wobec spraw wiary. Zbyt dużo mówi się w nim o problemach socjalnych, za to coraz częściej pomijany jest problem grzechu oraz jego przyczyn. Poznałem także pewnego kapłana, który nie wierzy w istnienie złego ducha, widać więc, że nawet niektórzy księża negują istnienie diabła. Ale jeśli znamy Ewangelię, wiemy, że szatan istnieje naprawdę – Ewangelia mówi o nim aż 55 razy. Święty Jan nazywa szatana tym, który od początku jest zabójcą, zaś w Pierwszym Liście św. Piotra został on określony lwem ryczącym, kłamcą, kusicielem, tym, który sprzeciwia się Bogu. Zły to „bóg tego świata”, oskarżyciel braci, Apokalipsa natomiast mówi o nim jako o Bestii.

Chciałbym powiedzieć kilka słów na temat szatana, aby otworzyć oczy tym, którzy w niego nie wierzą. Zobaczmy, co czyni zły duch w Ludzie Bożym oraz jakie są jego sposoby działania i cele.

## TECHNIKI SZATANA

Szatan posługuje się pewnymi „narzędziami”, a są to: kłamstwo, hipokryzja, oszczerstwo, gniew, zemsta, zazdrość, jak również grzech ciężki. Ten, kto żyje w takim grzechu, jest we władaniu złego ducha. Albo znajdujemy się w łasce Bożej, albo znajdujemy się po stronie grzechu, ale gdy trwamy w grzechu – panuje nad nami duch zły. Jak więc możemy walczyć z szatanem? Jedynie poprzez życie w łasce Bożej, ponieważ trwając w niej nosimy w sobie niebo, gdy zaś tkwimy w grzechu, panuje w nas pustka. Aby jej uniknąć, powinniśmy karmić się Słowem Bożym – Biblią. Jest to księga natchniona przez Ducha Świętego, jej słowa są słowami Ducha Świętego.

Zapraszam was więc do czytania Słowa Bożego, szczególnie Nowego Testamentu: czterech Ewangelii, Dziejów Apostolskich, Listów św. Pawła i Apokalipsy. Musimy ubrać się w zbroję Bożą. Jezus powiedział: „Ja dam wam moc, aby zwyciężyć wszelkie dzieła złego, i nikt nie może uczynić wam nic złego” (por. Mk 16,17-18). Święty Paweł mówi, że nie walczymy przeciwko krwi i ciału (czyli człowiekowi), ale przeciwko złym duchom. Aby zwyciężyć złego, powinniśmy wzywać imienia „Jezus”. Kiedy wypowiadamy głośno imię Jezusa – zły duch ucieka, bo nie może znieść brzmienia imienia Jezusa.

## MOC MODLITWY

Jestem egzorcystą. Pewnego razu, podczas egzorcyzmu powiedziałem: „W imię Jezusa Chrystusa nakazuję ci, zły duchu, odejść precz!”. Szatan jednak odpowiedział: „Jeżeli nie przestanieś wzywać tego imienia, zabiję cię”. Zacząłem więc mówić: „Jezu, Jezu, Jezu” i tamten... uciek! Tak więc, wzywajcie imienia Jezus, jeżeli coś wam się w życiu nie układa, jeśli w waszym domu panuje kryzysowa sytuacja – pamiętajcie, że jest to atak złego, który chce was nastraszyć.

Aby wypędzić go, używajcie przede wszystkim charyzmatów, tych, które otrzymaliście przy chrzcie. Jednym z nich jest charyzmat uwolnienia. Różni się on od egzorcyzmu. Egzorcyzmu mogą dokonywać tylko niektórzy kapłani, a modlitwą o uwolnienie możecie modlić się wszyscy i wszędzie: w domu, w pracy, w drodze. W modlitwie tej mówimy: W imię Jezusa nakazuję wszystkim złym duchom, aby odeszły precz od mojej pracy, od mojego domu, od mojego samochodu, z miejsca, w którym jestem. Tę moc mamy od Jezusa. On powiedział: w imię moje złe duchy będą wyrzucać (Mk 15,17). Nie mówcie: „Panie, Panie...”, ale: „Jezu, Jezu...”, bo to imię przegania wszelkie lęki i strach.

Pamiętajcie również, aby nie przesadzać i nie mówić o złym duchu zbyt często, bo w ten sposób rozsławiamy jego imię. Musimy zawsze jednak być świadomi, że on istnieje.

## ANTYMORALNOŚĆ SZATANA

Szatan ma również swoją własną „moralność”, jest nią: niesprawiedliwość, wykorzystanie, kradzież, zemsta, niemoralność – np. cudzołóstwo, które stało się obecnie powszechne i wręcz modne. Dziś niektórzy się żenią, a po kilku miesiącach rozwodzą, znajdując innego partnera – to jest właśnie cudzołóstwo. Pamiętajcie, że małżeństwo jest święte i nic nie może go przerwać.

Inną formą cudzołóstwa jest nieczystość. Dotyczy ona par, które nie są związane węzłem małżeńskim, ale żyją razem i czynią to, co jest dozwolone tylko w małżeństwie. Wszechobecna staje się również pornografia.

Inne grzechy inspirowane przez szatana to: czynny homoseksualizm, zażywanie narkotyków, negatywne myślenie i nieustanne roztrząsanie problemów... To smutne, ale grzech staje się dla wielu rzeczą normalną również dlatego, iż niektórzy kapłani przestali o nim mówić.

Zły duch ma dostęp do człowieka poprzez nienawiść, magię, spirytyzm, okultyzm, wiarę w gusła. Często zdarza się, iż problemy związane ze złym duchem przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Jeżeli ktoś z naszych przodków zajmował się okultyzmem, skutki tego grzechu możemy odczuwać także i my. Pewne miejsca, np.: domu, sklepy, biura – mogą znajdować się pod wpływem złego. W tych miejscach w zadziwiający sposób króluje grzech.

## UWOLNIENIE

Przypominam sobie pewną historię z czasów, gdy pełniłem posługę kapelańską w Marynarce. Gościliśmy wtedy na Wyspach Dziewiczych. Zostałem poproszony o pobłogosławienie pewnego domu, ponieważ właścicielom bardzo trudno było go sprzedać. Kiedy wszedłem do niego, poczułem szatańską opresję i straszny odór. Podjąłem się więc egzorcyzmu. Powiedziałem: „Złe duchy – jakiegokolwiek rodzaju, w jakiegokolwiek liczbie tu jesteście – w przechwalebne imię Jezusa nakazuję wam, abyście odeszły stąd precz”. Po chwili w domu tym można już było swobodnie oddychać, a po kilku dniach został sprzedany.

Ponieważ zły duch może przejąć we władanie miejsca, również w waszych domach módlcie się o uwolnienie. Mówcie rano i wieczorem: “W imię Jezusa nakazuję złym duchom, aby odeszły z mojego domu i od mojej rodziny”. Powtarzajcie często te słowa, szczególnie wtedy, kiedy wasze życie się nie układa lub pojawiają się nieuleczalne choroby.

Działanie złego ducha może przejawiać się również w opętaniu wewnętrznym. Polega to na zawarciu paktu ze złem. Miałem do czynienia z uwolnieniem takich osób, które zawarły pakt z demonem. Powiedziały mu wtedy: „Powierzam ci swoją duszę, jeżeli pozwolisz mi pojąć za żonę tę kobietę” (lub: „Jeżeli będę posiadała daną rzecz”). Znałem pewnego człowieka, który zawarł pakt z diabłem w zamian za poślubienie kogoś i za posiadanie pieniędzy. Szatan rzeczywiście dał mu wszystko, o co prosił. Kilka dni po ślubie jednak rozeszli się, a człowiek ten stracił wszystkie pieniądze.



Na pewno słyszeliście też o czarnych mszach, odprawianych przez sekty satanistyczne. Zaproszenie na takie msze bardzo często rozpoczyna się od obietnicy rzeczy materialnych. Kiedy usłyszycie takie zaproszenie – uważajcie! Szatan jest zawsze żywy i nie śpi nawet w nocy. Pamiętajcie jednak o mocy, która została wam udzielona w sakramencie chrztu. Ta moc pozwala wypędzać złe duchy. Może wam w tym również pomóc woda święcona lub poświęcone przedmioty. Jeśli np. powiesicie obraz Matki Bożej na ścianie przy waszym łóżku, możecie być pewni, że demon nie będzie mógł znieść jego widoku. Kilka razy szatan powiedział: „Nie mogę na Nią patrzeć, bo Ona mnie przepędza i zgniata mi głowę”. Pamiętajmy o tej mocy!

Dzięki niej możemy także uwalniać z choroby i od złego. Osoba, której chcemy pomóc, musi przyjąć sakrament pokuty i Eucharystii, oraz wybaczyć nieprzyjaciołom. Musi odciąć się od swoich przodków, jeżeli zdaje sobie sprawę z tego, iż ktoś z rodziny zajmował się okultyzmem, ponieważ demon po śmierci takiego człowieka przechodzi na jego dzieci. Ponadto sami musimy odciąć się od zła, które w nas tkwi. Pamiętajmy jednak, że nie wolno nam myśleć, iż w każdej sprawie kryje się szatan...

Musimy mieć odwagę powiedzieć duchowi złemu: precz, i odesłać go daleko od naszych rzeczy i z naszych domów. Nie bójcie się – szatan już przegrał, jego siła rodzi się z naszego lęku. Jeżeli go poniżamy i odrzucamy precz, wtedy ucieka od nas. Mamy być ponad wszelkimi wpływami złego, więc nie bójcie się.

## OZNAKI OBECNOŚCI DUCHA ZŁEGO

Jeżeli ktoś zaczyna nienawidzić swoich rodziców, zaczyna przeklinać, to znaczy, że znalazł się pod wpływem złego ducha, który go niepokoi. Rodzice mają moc, aby w imię Jezusa wypędzić precz złego ducha z domu i od swego dziecka. Pamiętajcie, aby używać często imienia Jezusa, ponieważ tylko Jezus usuwa lęk. Wszyscy jesteśmy cenni w oczach Bożych, a im lepiej i pobożniej dana osoba stara się żyć, tym bardziej szatan będzie ją niepokoić. Ale mamy do dyspozycji Bożą moc, mamy imię Jezusa, mamy Eucharystię, Ducha Świętego i Słowo Boże! Kiedy odprawiam egzorcyzm, używam Biblii – kładę ją na głowie osoby uciemnionej przez szatana. Zaledwie jednak ją tam położę, osoba ta zaczyna krzyknąć: „Weź ode mnie ten ciężar, bo mnie przygniata!”. To naprawdę jest Słowo Boże, a nie książka... Zabierzcie więc Słowo Boże do tych domów, w których nie ma zgody, gdzie jest dużo nerwów i chorób. Spacerując po pokojach czytajcie Słowo Boże, a szatan ucieknie.

Pewna mama poprosiła mnie o modlitwę w intencji swojej córki, której od pewnego czasu nie mogła poznać: córka przeklinała, rzucała się po ziemi – jakby była inną osobą. Rozpoznałem złego ducha, więc powiedziałem do niego: „Zostaw to stworzenie Boże, nakazuję ci to w imię Jezusa”. Odpowiedział mi: „Nie mogę pójść, ponieważ mój szef mnie przysłał tutaj i mogę wyjść z niej dopiero wtedy, kiedy ją zabiję”. Powiedziałem: „Nikogo nie zabijesz, jeszcze raz nakazuję ci iść precz”. Kiedy dziewczyna obudziła się, zapytałem: „Ktoś chciał cię zabić, bo został nasłany na ciebie zły duch, który miał to zrobić”. Ona odpowiedziała: „Zrozumiałam, że to pewna dziewczyna, która chce mi zabrać mojego narzeczonego”. Okazało się, że tamta poszła do człowieka zajmującego się magią, który sprawił to zło, zapewniając, że chłopak nigdy nie poślubi swej narzeczonej. Jednak po tym egzorcyzmie dziewczyna bez przeszkód wyszła za swojego ukochanego...

## JEZUS ZWYCIĘŻYŁ!

Szatan istnieje i czyni swoje dzieła, aby przeszkadzać dzieciom Bożym. Jednak nie lękajcie się, św. Paweł mówi: Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? (Rz 8,31). Przypominam sobie pewne spotkanie charyzmatyczne w Turynie, na którym gościło 25 tys. ludzi. Mówiło się tam o szatanie, ponieważ w Turynie jest bardzo wiele osób zajmujących się magią. Powiedziałem do obecnych: „Jeżeli jeden z was,

charyzmatyków, jest przepelniony Duchem Świętym, może wyrzucić precz z Turynu tysiące demonów!". Teraz zaś mówię wam: Nie bójcie się i nie lękajcie się. Jeżeli będziecie używali imienia Jezusa i uczestniczyli w sakramentach, zły nie może wam nic złego uczynić. Jezus już zwyciężył szatana na krzyżu! Alleluja!

ks. Serafino Falvo

Konferencja wygłoszona podczas sesji „Jezus zwyciężył!”

Opracowała: Ania Zygadlewicz

© Szum z Nieba nr 43/2000

Źródło: [www.wspolnoty.jezuici.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=159&Itemid=33](http://www.wspolnoty.jezuici.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=159&Itemid=33)

---

## Odp: Egzorcyci mówią

Autor: fratris - 02/11/2011 19:17

---

Opętanie i dręczenie - bujda na resorach czy atak szatana?

O opętaniu, zniewoleniu czy dręczeniu człowieka przez diabła, czy jak mówią niektórzy – szatana – nie mówi się, a tym bardziej nie pisze i nie nagłaśnia się tego tematu w środkach masowego przekazu. Czy jest to temat tabu? Przeczytaj!

Owszem, pisze się, ale w prasie katolickiej. A temat wart jest szerszego przedstawienia Czytelnikom, chociażby ze względu na obecny styl życia i pogoń za dobrami doczesnymi. Często wielu ludzi narażonych jest na wszelkiego rodzaju pokusy, czyhające na każdym kroku. Każdy cel, każde środki prowadzące do powiększenia dotychczasowego majątku i osiągnięcia dobrobytu, są dobre. I nieważne, jakie będą tego konsekwencje. Aby osiągnąć upragniony cel, często jesteśmy w stanie „zaprzedać duszę diabłu”. I wydaje się, że jest to tylko nic nieznaczący frazes.

W rzeczywistości to kuszenie przez diabła, przyciąganie do siebie zła, w następstwie czego zły duch zniewala nasz umysł i ciało, co przejawia się wielkimi cierpieniami fizycznymi i psychicznymi. Nie pomagają ani wizyty u lekarza, ani różnego rodzaju środki farmakologiczne. Robak, w postaci szatana,

coraz bardziej drażny nasz umysł i nasze ciało, doprowadzając do tego, iż jedynej deski ratunku poszukujemy u... egzorcysty!

O tym, co to jest egzorcyzm, jak rozpoznać, iż ktoś jest opętany, zniewolony czy dręczony przez złego ducha oraz w jaki sposób można mu pomóc, opowiada Salezjanin, ksiądz Rafał Wroniecki, egzorcysta. Jest on jednym z dwóch egzorcystów działających na terenie diecezji drohiczyńskiej.

Co to jest egzorcyzm?

– Egzorcyzm należy do sakramentaliów, podobnie jak różnego rodzaju błogosławieństwa i poświęcenia osób lub rzeczy, które od wieków praktykuje się w Kościele. Ma na celu wypędzenie złego ducha (często jest ich cały legion) albo uwolnienie od nagabywań demonicznych, a może się to dokonać mocą duchowej władzy, jaką Jezus powierzył Kościołowi. Egzorcyzm w działaniu ukazuje walkę ze złem, a dla odbiorcy ma być wyrazem wspaniałomyślności zbawienia, mocy Zmartwychwstałego Chrystusa przemieniającego człowieka. Egzorcyzm jest oddawaniem chwały Bogu. Należałoby uświadomić sobie i uświadamiać innym, że błogosławieństwo to, aby było skuteczne, by zabezpieczało przed szatanem, jego pokusami wymaga wiary w to, co oznacza i poprawy życia w tym, czego dotyczy. Nie należy bowiem egzorcyzmować osób, które nie chcą wyrzec się związków ze złem, które nie chcą się nawracać. Dla mnie to modlitwa o niesamowitej mocy, gdzie Bóg działa rzeczy naprawdę wielkie.

Skąd w Kościele wzięła się praktyka egzorcyzmu?

– Otóż pierwszym egzorcystą był Jezus Chrystus. Gdy czytamy Ewangelię, to wiemy, że Chrystus robił trzy rzeczy: głosił Ewangelię, kładł ręce na chorych i uzdrawiał ich oraz uwalniał ludzi od złych duchów. Czasami było tak – jak podają ewangeliści – że przychodzili do niego ludzie chorzy, a Chrystus nie uzdrawiał, tylko wypędzał złe duchy, ponieważ niektóre choroby miały przyczyny demoniczne. Następnie, gdy Chrystus odchodził, rzekł Apostołom: „Idźcie i głoscie Ewangelię, uzdrawiajcie chorych i wypędzajcie złe duchy”. To jest nakaz Chrystusa, który pozostawił Kościołowi. Ta tradycja trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego.

Czy każdy może wypędzać złe duchy?

– Prawo kościelne stanowi, że siłą faktu nominacji biskupa diecezji ma on władzę egzorcysty. Biskup taki może też któremuś spośród podległych mu kapłanów zlecić ad casum (w poszczególnym przypadku) przeprowadzenie egzorcyzmu nad konkretną osobą, ale też może zostać wydany dokument mianujący wybranego kapłana diecezjalnym egzorcystą. Taki kapłan ma prawo i obowiązek zajęcia się osobami uwikłanymi w zło i on tworzy wspierający go zespół spośród psychologów, psychiatrów i innych osób. Kościół mówi, że posługę uwalniania może sprawować kapłan odznaczający się pobożnością, wiedzą, roztropnością i nieskazitelnością życia oraz specjalnie przygotowany do tego zadania.

Kapłan zaś, któremu na stałe wyraźnie została powierzona funkcja egzorcysty, niech to dzieło w miłości pełni w zaufaniu i z pokorą pod kierunkiem biskupa diecezjalnego. Warto podkreślić fakt, iż posługa ta zarezerwowana jest wyłącznie dla biskupów i kapłanów, bowiem w naszym kraju możemy się spotkać z usługami egzorcystów świeckich, którzy mają zwyczaj „pomagać” ludziom szukającym takiej pomocy. Powiem wprost – są to oszuści, którzy wprowadzają cierpiące osoby w błąd i wyłudniają duże sumy pieniędzy za takie praktyki. Ludzi tacy trafiają potem do nas jeszcze bardziej poranieni i zniewoleni przez złe duchy.

Dlaczego świecki egzorcysta nie może pomóc?

– Ponieważ władza wypędzania złych duchów została powierzona Apostołom i ich następcom. Osoba świecka nie ma takiej władzy, aby wprost zwracać się do demona i wypędzać go. Demon po prostu nie reaguje na słowa osoby, której taka władza nie została powierzona przez Kościół, powiem więcej – śmieje się z takich praktyk, bo one mu nie szkodzą i może dalej niszczyć zniewoloną osobę.

Ilu jest egzorcystów w Polsce?

Ks. Rafał Wroniecki / Fot. Archiwum Gazeta Sokołowska

– W Polsce, w przeciągu ostatnich kilku lat, liczba egzorcystów z kilku wzrosła do około siedemdziesięciu. Jest to zasługa Ojca Świętego Jana Pawła II, który przyczynił się do odnowy tej posługi w Kościele. W diecezji drohiczyńskiej, oprócz mnie, jest jeszcze jeden egzorcysta: ksiądz Tomasz Pełszyk.

Siedemdziesięciu egzorcystów to dużo czy mało?

– Myślę, że te potrzeby są inne w każdej diecezji. W niektórych jest tylko jeden a w innych nawet pięciu. W moim przypadku jest tak, że na spotkanie ze mną trzeba czekać nawet do miesiąca. Wynika to nie tylko z ilości osób zgłaszających się do mnie, ale także z obowiązków jakie pełnię w Szkołach

Salezjańskich.

Jak ksiądz został powołany do tej posługi?

– Trafiłem w mojej pracy na osobę, która była silnie opętana. Trzeba się było nad nią modlić, potrzebowała stałej opieki, a nie miała możliwości jeździć do egzorcysty ileś tam kilometrów wtedy, kiedy tego potrzebowała. Istniała ciągła konieczność modlitwy nad nią, kapłan powinien być blisko niej. W związku z tym, egzorcysta który diagnozował tę osobę, powiedział, że jeżeli jest ona pod moją stałą opieką, powinienem prosić ks. biskupa o to, abym mógł modlić się nad nią. Udaliśmy się więc do

biskupa z ks. proboszczem, Stanisławem Szestowickim z prośbą o upoważnienie mnie do tego. Ksiądz biskup pobłogosławił mnie na czas tej posługi i po kilku tygodniach przysłał mi dekret z nominacją na stałe. Podczas naszej rozmowy stwierdził, że myślał o tym, by kogoś na naszym terenie mianować egzorcystą, a ponieważ taka potrzeba pojawiła się akurat w moim przypadku, a mam warunki do sprawowania tego urzędu, mam też wspólnotę Salezjanów, która może mi w tym pomóc, więc wypadło na mnie. Minęło już prawie trzy lata, od kiedy zostałem mianowany przez księdza biskupa.

=====

## Odp: Egzorcyści mówią

Autor: fratris - 02/15/2011 14:58

---

Rozmowa z księdzem Adamem Wawro, diecezjalnym egzorcystą

Księżu Adamie, rozpoczynamy okres Wielkiego Postu. Dla wielu z nas jest to czas nawrócenia, powrotu do bliskości z Bogiem. Jest to na pewno działanie człowieka, które wywołuje reakcję Szatana: jemu się to nie podoba więc usiłuje nam przeszkodzić. Atakuje. W jaki sposób?

Mogą być problemy związane z takim atakiem. Przede wszystkim chodzi tu o zagrożenie wiary, a także życia małżeńskiego i rodzinnego. Widać, że jest to duch przeciwny małżeństwu i rodzinie, który będzie nieustannie w jakiś sposób niszczył rodzinę. Myślę, że to zagrożenie jest zawsze i w każdym domu. Inne problemy mogą być związane również z takim codziennym zdrowiem, nawet zdrowiem psychicznym. Duch przeciwny zdrowiu, to duch lęku i depresji: może doprowadzać do różnych form depresji, które leczą psychiatry, ale jeśli jest przyczyna duchowa, to musi być modlitwa, musi być nawrócenie, nieraz musi być nawet egzorcyzm. Zwłaszcza jeśli przyczyną jest grzech albo jakieś formy okultyzmu.

Jak wielu ludzi przychodzi prosić o pomoc egzorcystę?

Przychodzi dużo ludzi, zdarza się czasem siedem, osiem osób dziennie. Tak od początku roku obliczyłem, że było ich około 140 osób. Od początku stycznia, a byłem też kilka dni na odpoczynku. Prawie każdego dnia poświęcam ludziom czas od godziny 9 do godziny 20.

Proszę nam powiedzieć, czy osoby, które tu przybywają, są kierowane do księdza przez swoich

proboszczów bądź spowiedników, czy też dowiadują się o księdzu z innych źródeł?

Proboszczowie, czy spowiednicy kierują swoich penitentów, jeśli wychodzi problem związany ze złym duchem. Chociaż w niektórych wypadkach sami też mogliby pomóc, bo w sumie w większości przypadków chodzi o taką dobrą rozmowę duszpasterską. Są też jednak przypadki poważniejsze i wtedy rzeczywiście wymagana jest pomoc egzorcysty..

Co charakteryzuje osoby, które zwracają się do księdza o pomoc?

Wszystkie te osoby mają jakiś problem. Ja myślę, że podstawową sprawą jest odniesienie do wiary. Tam gdzie jest odniesienie do wiary, tam jest również jakieś lepsze spojrzenie na życie. Jeśli ludzie przychodzą, to znaczy, że szukają pomocy. A jeśli szukają pomocy, są gotowi współpracować. Gotowi są przyjąć to, co mówi lekarz, kiedy idą do lekarza. Gotowi są przyjąć to, co ja mówię, gdy przychodzą tutaj i proszą o pomoc. Na ogół proszą o modlitwę. To też jest wyraz wiary. Oni chcą nauczyć się modlić za siebie, albo proszą, by ktoś się za nich pomodlił. To odniesienie do wiary jest wtedy wyraźne, jeśli przychodzą do księdza. Bywa też, że szukają pomocy rozpaczliwie i przychodzą do księdza, a potem pójdą do maga, czy do wróżki, bo tu nie byli tak do końca zadowoleni. Zdarza się. Może ksiądz dał im jakieś wymagania, co do ich nawrócenia, czy modlitwy i to nie zawsze ich też zadowala, więc potem będą szukać dalej, myśląc, że znajdą łatwiejszą pomoc.

Często ma ksiądz do czynienia z przypadkami opętania?

Gdy chodzi o opętania jako takie, jest ich mało. Częściej mamy do czynienia ze zniewoleniem przez złego Ducha, są też ludzie bardzo mocno uwikłani w grzechy i wtedy widać, że ten zły Duch działa, chociaż oni wydają się funkcjonować normalnie.

Wyjaśnijmy to rozróżnienie pomiędzy 'opętaniem przez złego ducha, a zniewoleniem.

W tym rozróżnieniu wymieńmy najpierw pokusę. Jest to podnieta do złego, która może pochodzić z naszej własnej słabości moralnej i skłonności do grzechu. Jest to zachęta, taka reklama zła, złego czynu, czy złego sposobu życia. Szatan każdego kusi, w każdej chwili i ta pokusa towarzyszy człowiekowi nieustannie. Natomiast, gdy grzech się utrwali, może być zniewolenie, albo skrępowanie. Najczęstszą przyczyną tego są popełnione grzechy otwierające człowieka na wtargnięcie złowrogiej siły w jego życie. Objawy tu są tak podobne do nerwic i psychoz, że niełatwo rozpoznać ich rzeczywistą przyczynę. I wtedy diabeł też trzyma człowieka. Wyrwanie ze zniewolenia też wymaga rozpoznania przyczyn, modlitwy, wymaga po prostu nawrócenia.

I wreszcie opętanie.

To trzeci stopień, takie pogłębienie zniewolenia, czyli opętanie, kiedy człowiek przestaje już walczyć, kiedy człowiek już jest po stronie Szatana. Jest to całkowite zawładnięcie przez Szatana ludzką wolą, rozumem i często bywa, choć nie zawsze, że szatan jest obecny. Może być obecny w człowieku, jeśli człowiek go zaprosił i to się dokonuje w sekcie satanistów poprzez pewne rytuały zaproszenia Szatana i oddania swojego życia Szatanowi. Bywa, że tak jest. Na takich zasadach działają ludzie, którzy są w służbie Szatana, wiec magowie, niektóre wróżki i inni. Myślę jednak, że nie wszyscy oni mają taką świadomość działania i współpracy z Szatanem. To jest pierwsza przyczyna opętania. Natomiast drugą przyczyną może być takie ofiarowanie kogoś Szatanowi, zewnętrzne. Jeśli dziecko będzie ofiarowane Szatanowi, to będzie opętane.

Czyli może to się dziać bez woli samego zainteresowanego a nawet wbrew jego woli?

Tak, w tym wypadku tak. Znam przypadek przekleństwa rzuconego przez sąsiadkę, które doprowadziło do ciężkiego opętania. Może się tak zdarzyć. Chodzi o to, co ludzie czasem nazywają rzuceniem uroku i proszą o zdjęcie tego, choć nie zawsze przyjdą do księdza, czasem pójdą do maga, i to też jest poważna sprawa. Widać, że coś się w ich życiu dzieje i jest zagrożona wiara, zdrowie, a nawet mienie i właściwie normalne życie jest zakłócone.

Czyli jeżeli ktoś podejrzewa, bądź czuje, bądź wie z całą pewnością, że ktoś w jakiś sposób go przeklął

lub rzucił na niego urok, to powinien przyjść do egzorcysty, nie bojąc się, że jego przypadek zostanie zbagatelizowany?

Powinien przyjąć. Ja jestem w stanie wszystkich tutaj przyjąć i mieć dla wszystkich czas. Najważniejsze jest rozpoznanie sprawy i sformułowanie intencji modlitewnej. Gdy te intencje są dobrze przygotowane i sformułowane, to wtedy ta modlitwa jest skuteczna, człowiek może modlić się sam. Idzie z tymi intencjami do kościoła, modli się codziennie rano i wieczorem w pacierzu i już te swoje prośby poleca Panu Bogu. On już wtedy wie, jak sobie radzić z tym problemem. Chociaż bywa, że Szatan jest obecny i żywo reaguje na słowa modlitwy, będzie przedrzeźniał czy przeklinał czy też zareaguje na krzyż, na księdza. Niektórzy ludzie nawet nie są w stanie tutaj wejść do mnie. Także to jest też żywa reakcja Szatana. Widać, że on jest, że się broni i chce tego człowieka zniszczyć, zniewolić i sam chce być jego bogiem. To jest właśnie grzech przeciwko pierwszemu przykazaniu Dekalogu.

Powiedział ksiądz na początku, że takim głównym polem ataku Szatana jest dzisiaj rodzina i małżeństwo. Jakie jeszcze sfery życia ludzkiego są szczególnie podatne na działanie Szatana?

Zbierzmy więc razem wszystkie zagrożenia duchowe. Najpierw jest to atak na wiarę i atak na życie. Może to być duch niewiary, dalej może być duch śmierci w formie różnych ataków. Dalej, będzie to duch przeciwny małżeństwu, rodzinie oraz powołaniu do służby w Kościele. Widać jakieś powiązanie tej służby Bogu w małżeństwie, rodzinie i zagrożenie również dla osób żyjących w kapłaństwie czy w zakonie czy też poświęcających się Bogu w sposób szczególny i całkowity. Następnie może to być duch lęku i depresji, o którym wspominałem. Może być też zagrożenie przez ducha nałogów. Widzimy różne zagrożenia alkoholizmem w rodzinach, ale też zagrożenie innym nałogiem, narkomania, pornografia, jakieś uzależnienie od komputera czy gier komputerowych - widzimy to w życiu młodzieży. Zagrożeniem jest też uzależnienie od kultury młodzieżowej, a więc od dyskoteki. Są bardzo różne zagrożenia, jeśli chodzi o młodzież. Zagrożenie tak zwanym gotykiem, a więc zainteresowaniem wampirami i horrorami. To też jest poważny problem, bo to jest odejście od nauki Kościoła, od tego, co rzeczywiste, a zainteresowanie się czymś pobocznym. Może być też zagrożenie ze strony magii czarów, uroków, a więc zainteresowanie okultyzmem i ezoteryzmem.

Coraz więcej rodzin interesuje się ezoteryzmem, staje się to wręcz modne.

Jest organizowanych wiele różnorodny kursów i sympozjów ezoterycznych. To, co sam widzę, to większość z uczestników tych kursów wymaga później leczenia psychiatrycznego, ponieważ dokonuje



się na tych spotkaniach inicjacja przeciwna sakramentowi Chrztu, a więc wtajemniczeniu chrześcijańskiemu. Dokonują się również różne zranienia psychiczne, które wymagają leczenia psychiatrycznego. Niektórzy są też całkowicie później zniszczeni pod względem psychicznym i nie potrafią już podjąć normalnego życia w swoim zawodzie czy też życia w rodzinie. Jest to wielkie zagrożenie, z którego nie zdają sobie sprawy organizatorzy tych właśnie kursów, całe to nadmierne zainteresowanie ezoteryzmem.

Co ksiądz proponuje na Wielki Post jako osłonę przeciwko działaniom złego ducha, które na pewno będą się teraz nasilać w związku z naszymi postanowieniami i próbami powrotu do Pana Boga?

Przede wszystkim powrót do wiary. Tam, gdzie wiara jest mocna, tam człowiek nie wchodzi na drogę złego ducha, potrafi dostrzec pokusę, potrafi również bronić się przed złem poprzez modlitwę, poprzez normalne chrześcijańskie życie. Korzysta z tego wszystkiego, co daje duszpasterstwo, Słowo Boże, spotkanie w różnych grupach duszpasterskich w parafii. To wszystko jest wielką pomocą. Ale pamiętajmy: tylko Jezus jest Zbawicielem i On pomaga. On przychodzi z pomocą zawsze, gdy Go wezwiemy. Matka Boża czuwa nad każdym człowiekiem i ofiarowanie się jej dopomaga, żeby ona broniła przed Szatanem. Można wzywać świętych na pomoc, można odmówić litanie do wszystkich świętych. Wtedy, jak się ich zaprosi, to oni przychodzą, oni niejako są obecni, oni będą też czuwać nad człowiekiem. Patron, Anioł Stróż jest potrzebny, a więc zawsze jest to odniesienie do wiary.

Ksiądz jako ten, który walczy z tym złym duchem, jest w jakiś szczególny sposób narażony na zemstę, na szczególne ataki. Czy ksiądz odczuwa te ataki złego ducha?

No tak, oczywiście. Zły duch potrafi zagrozić mojemu zdrowiu, potrafi zagrozić jakiemuś organizowaniu mojego życia, dnia. Czasem są różne trudności. Potrafi również mi trochę zepsuć komputer, czy samochód. Są również takie różne złośliwości złego ducha i muszę tutaj nieustannie prosić o osłonę Bożą, stałą pomoc Matki Bożej. Odniesienie do Matki Bożej jest tutaj nieocenione, można powiedzieć, niezwykle potrzebne i ważne. Odmawiam kilka razy dziennie modlitwę „Pod Twoją obronę”. Zresztą modląc się tutaj z ludźmi właściwie niektóre dni od rana do wieczora, widzę że zły duch jest niezadowolony, zagrożony nieustannie przez moc Bożą i jego plany są odkrywane. Widać, że ja jestem zagrożony, bo zły duch jest złośliwy. Natomiast zagrożeni są ludzie i ja chcę im pomóc, żeby dostrzegali również te zagrożenia i prosili Boga o pomoc i zawsze chcieli być Bogu wierni. Wtedy ta Boża pomoc jest lepsza. Można powiedzieć, teoretycznie, jeżeli ktoś jest całkowicie wierny Bogu, w 100%, to Boża pomoc i osłona jest w 100%, jeśli ktoś jest wierny tylko w 50%, to drugie 50% to jest jakoś zagrożenie ze strony złego ducha. Dlatego najlepszą obroną jest powrót do wiary i wierności Bogu.

Rozmawiał ks. A.A.Klimek

=====

## Odp: Egzorcyści mówią

Autor: fratris - 02/15/2011 16:51

---

Rozmowa z ks. Grefkowiczem

Zeszyty Salwatoriańskie

Poniższa rozmowa została przeprowadzona przez ks. Mirosława Cholewę i ukazała się w numerze 18 Zeszytów Formacji Duchowej [www.cfd.salwatorianie.pl/zeszyty](http://www.cfd.salwatorianie.pl/zeszyty) . Publikujemy go dzięki uprzejmości Redakcji

Ks. Andrzej Grefkowicz jest kapłanem archidiecezji warszawskiej, dyrektorem Centrum Formacji „Wieczernik” w Magdalence k. Warszawy oraz przewodniczącym Zespołu Koordynatorów Ruchu Odnowy w Duchu Świętym.

-----

W jaki sposób zostaje się egzorcystą? Dawniej były tzw. niższe święcenia egzorcysty. W tej chwili nie są one stosowane w Kościele. W jaki sposób zostaje się egzorcystą dziś w Kościele katolickim?

Prawo Kanoniczne określa to w ten sposób: ordynariusz udziela pozwolenia na odprawienie egzorcyzmu. Udziela tego pozwolenia albo na konkretną sytuację, do konkretnego przypadku, albo też udziela tego pozwolenia na szereg przypadków - wtedy wiąże się to z jakąś bardziej stałą posługą. Ten, kto udziela pozwolenia, sugeruje się wcześniejszą prośbą kogoś, kto prosi. Tak zazwyczaj bywa wtedy, kiedy chodzi o konkretną sytuację, o konkretny przypadek, np. kiedy któryś z prezbiterów przeczuwa, że osoba, wobec której podejmował posługę duchową jest uzależniona od złego ducha. Wie on, że jest to opętanie, krótko charakteryzuje sytuację i zwraca się do biskupa z prośbą o wyrażenie zgody na podjęcie egzorcyzmów w stosunku do tej osoby. Trochę inaczej wygląda to w praktyce, jeśli chodzi o pełnienie stałej funkcji egzorcysty. Choć brzmienie dekretu jest takie samo: „udziela

pozwolenia", jest to już misja do tego rodzaju posługi.

Czego dotyczy posługa egzorcysty?

Kiedy otrzymałem tego rodzaju dekret razem z drugim egzorcystą, zgłosiliśmy się do księdza Prymasa. By poczuć się posłanymi i namaszczeni, klękaliśmy przed nim i poprosiliśmy o błogosławieństwo na trudną posługę. Posługa egzorcysty dotyczy takich sytuacji, które określa się opętaniem. Wśród różnego rodzaju działań złego ducha, które można podzielić na: kuszenia, zniewolenia i opętania, posługa egzorcysty jest związana z sytuacją opętania.

Ale najpierw trzeba zdiagnozować, czy to jest opętanie. Posługa egzorcysty, zanim zostanie podjęty akt egzorcyzmu, jest próbą zbadania, zdiagnozowania zaistniałej sytuacji.

Tak, niewątpliwie, i to wymaga pewnej refleksji i rozeznania. Sytuacja opętania wyraża się zewnętrznie momentami, w których człowiek jest obezwładniony, czyli podejmuje pewnego rodzaju działania, reakcje, które są od niego niezależne; których też często nie jest świadom albo nie jest do końca świadom. Po takich zachowaniach wraca do siebie, nie bardzo wiedząc, co się z nim działo. Zachowania te mogą mieć charakter bluźnierstw, rzucania się, wykonywania różnych czynności w amoku. Dostyc często spotykałem się z taką sytuacją: osoba, która była w drodze na egzorcyzm, docierała do zupełnie innego miejsca. Dzwoniła z Warszawy albo hen hen spoza Warszawy i pierwsze słowa brzmiały: nie wiem, gdzie jestem. Dzieje się to w ten sposób, że w pewnym momencie traci się kontrolę nad swoim funkcjonowaniem i idzie zupełnie gdzie indziej, wsiada w przypadkowy pojazd, jedzie w nieznaną. Po jakimś czasie następuje coś w rodzaju wybudzenia.

Chyba trudno jest rozróżnić formę zniewolenia złym duchem od, np. choroby psychicznej. Człowiek chory psychicznie nie do końca włada sobą, nie do końca jest świadom pewnych zachowań i słów, które wypowiada, a których nie chciałby wypowiadać. Jakie kryteria stosuje się w rozróżnianiu co jest zniewoleniem od złego ducha a co jest, np. chorobą psychiczną?

Rzeczywiście, niektóre sytuacje są trudne do rozstrzygnięcia. Są i takie, które nie budzą wątpliwości, że chodzi o opętanie i że istnieje potrzeba odprawienia egzorcyzmu. Najtrudniejsze są sytuacje, kiedy objawy działania złego ducha są bardzo zbliżone albo wręcz identyczne z symptomami choroby psychicznej. Wtedy, dana osoba wypowiada zdania typu: "czuję kogoś na swoich plecach", "ciagle mnie ktoś prześladowa", "widziałem diabła", "diabeł mi każe to, czy coś innego". Tego typu wypowiedzi nastroczają najwięcej wątpliwości. Czasem osoba ta mówi: "Jestem Panem Jezusem", "jestem Matką Boską" - to mniej więcej podobne dolegliwości psychiczne, gdzie następuje zatratę własnej świadomości, własnego "ja". Oczywiście mogą być sytuacje wątpliwe. Pewne doświadczenie mówi - sprawdza się to prawie w stu procentach - że ten, kto wychodzi i mówi: "diabeł jest we mnie, diabeł przeze mnie działa", najprawdopodobniej jest chory psychicznie. Kiedy ktoś jest naprawdę uzależniony od złego ducha, boi

się wypowiadać zdania, że to diabeł. Powie raczej: "mam problem, dokucza mi to lub coś innego", natomiast nie użyje określenia, że sprawcą tego jest diabeł.

Czy osoba świecka może podejmować egzorcyzm publiczny czy też egzorcyzm, którego formuła jest zawarta w rytuale egzorcyzmu?

Formuła zawarta w rytuale egzorcyzmu jest zastrzeżona jedynie dla egzorcystów, czyli dla tych, którzy otrzymali pozwolenie od biskupa albo w konkretnym przypadku albo jako stałą posługę wobec osób wymagających takiej pomocy. Tego rodzaju egzorcyzm może być stosowany tylko w sytuacjach opętania i tylko w sytuacjach nękania o charakterze działania czarnej magii. Chodzi o związanie działania złego ducha, który nie tkwi w człowieku, ale bardzo wyraźne jest to przez działanie zewnętrzne. Natomiast wobec zniewolenia podejmuje się modlitwę o uwolnienie. Tę modlitwę o uwolnienie mogą i powinni podejmować prezbiterzy w różnych sytuacjach, kiedy widzą, że takiej interwencji potrzeba; mogą ją także podejmować świeccy, zwłaszcza tam, gdzie występują grupy modlitwy wstawienniczej. Wydaje się, że można mówić o chrześcijanach żyjących bardziej duchowo, którzy widząc, że dzieje się coś złego, podejmują modlitwę różańcową czy inną i ona rzeczywiście chroni.

Jak rozróżnić modlitwę o uwolnienie od egzorcyzmu? Czymś innym jest zniewolenie demoniczne, niż opętanie w sensie ścisłym. Jak można rozróżnić, kiedy należy stosować modlitwę o uwolnienie, a kiedy egzorcyzm? Czym różni się modlitwa o uwolnienie od egzorcyzmu?

Odpowiedź jest prosta. Modlitwę o uwolnienie podejmuje się w sytuacjach zniewoleń, natomiast egzorcyzm podejmuje się w sytuacjach opętania. Egzorcyzm to taka forma modlitwy, która wiąże się z bezpośrednim zwracaniem się do złego ducha, w imię Jezusa Chrystusa. Odwołując się do Jezusa Chrystusa, nakazuje się złemu duchowi przede wszystkim opuszczenie osoby czy też nakazuje się imieniem Jezusa Chrystusa odstąpienie go czy pójście do piekieł. Nakazy mogą być różnie formułowane. Natomiast generalnie rzecz ujmując, w modlitwie o uwolnienie nie stosuje się żadnych form bezpośredniego zwrotu do złego ducha, tylko podejmuje się modlitwę do Jezusa Chrystusa, do Boga Ojca, do Najświętszej Maryi Panny, do Michała Archanioła, do świętych z prośbą o interwencję, o odsunięcie złego, o wyzwolenie człowieka.

Co może wskazywać na opętanie? Czy nowy rytuał rzymski wskazuje kryteria rozeznawania?

Tak, nowy rytuał podaje takie kryteria. Pierwszym przejawem, na który rytuał zwraca uwagę, jest awersja do rzeczy świętych. A więc: człowiek stwierdza, że nie może się modlić, że nie może wejść do kościoła, bardzo źle się czuje będąc w kościele. Czasem jest tak, że nie może przystąpić do sakramentów, bardzo boi się wody święconej (mając dotknąć wody święconej, ucieka). Bardzo charakterystyczne i jednocześnie bardzo przekonujące jest rozpoznawanie wody święconej od wody zwykłej, czyli na jedną reaguje, a na drugą nie, chociaż może nie wiedzieć, która woda jest

pobłogosławiona. Pamiętam sytuację przy pewnym egzorcyzmie. W pewnym momencie dałem osobie napić się wody święconej (a była to woda pobłogosławiona według rytuału egzorcyzmu, a więc zawierała zarówno błogosławieństwo wody jak i błogosławieństwo soli, z wymieszaniem obydwu) i pierwsza reakcja: „słona”. Oczywiście do butelki wody była wrzucona tylko szczypta soli, jednak osoba mówi: „o, jaka słona woda”. Za chwilę mówię: „Napij się jeszcze raz”. Choć była ona świadoma tego, co się dzieje, mówi: „o, nie”. To jeden z objawów. Innym bardzo charakterystycznym objawem opętania objawiającym się w momencie podejmowania modlitwy egzorcyzmu jest niezwykła siła fizyczna tej osoby. Czasem kilka osób nie może się uporać z osobą fizycznie niezbyt potężną. Zdarza się, że przejawem jest umiejętność posługiwania się językiem obcym, którego osoba nigdy się nie uczyła i którego nigdy nie używała. Ktoś nie znając języka łacińskiego, po egzorcyzmie mówił mi, że kiedy odmawiałem egzorcyzm, ona rozumiała tekst modlitwy.

Jeszcze jedna oznaka. Osoba bardzo ostro reaguje na modlitwę egzorcyzmu, zwłaszcza kiedy następuje obrzęd przewidziany przez rytuał. Wskazania rytuału mówią, że egzorcyzm można podjąć wtedy, kiedy egzorcysta ma moralną pewność, że zastał sytuację opętania. Chodzi o pewność moralną. Nie jest to jednak rzecz w danym momencie stwierdzona do końca, a jedynie wewnętrzne przeświadczenie, że jest to opętanie albo że istnieje duże prawdopodobieństwo opętania. Wtedy podejmuję egzorcyzm. Jest on - powiedziałbym - ostatecznym przejawem weryfikującym: tam, gdzie jest jeszcze wątpliwość, egzorcyzm rozstrzyga, czy osoba jest opętana czy mamy doczynienia z inną sytuacją, np. chorobą psychiczną.

W jaki sposób dochodzi do zniewolenia albo opętania? Czy jest to jak choroba zakaźna? Czy można się od kogoś zarazić bez swojej świadomości, czy też potrzebne są odpowiednie warunki ze strony osoby, u której następuje zniewolenie czy opętanie?

Opętanie następuje tylko w sytuacji paktu podjętego z szatanem. Czyli wtedy, kiedy osoba zwraca się do swojego złego ducha i dla jakichś własnych korzyści decyduje się na oddanie mu siebie. Spotykałem się z takimi sytuacjami, kiedy ktoś - najczęściej przez sektę satanistów - podejmował taki pakt. Bywały i inne sytuacje, kiedy ktoś dla bardzo prozaicznych korzyści zwracał się do złego ducha i prosił o to czy o coś innego, w zamian oddając mu siebie. Mówi się też o sytuacjach paktu domniemanego. Są to sytuacje, gdy ktoś podejmuje się funkcji wróżbity i wróży, nabywając tego rodzaju umiejętności, albo bioenergoterapeuci. Takie paktory mogą stwarzać sytuacje nie końca uświadomione przez człowieka.

Mówi się także o sytuacjach, kiedy człowiek przejmuje opętanie w dziedzictwie. Z poprzedniego pokolenia w rodzinie dziedziczy się jakieś uzależnienia. Nie rozumiem tego do końca. Wydaje mi się, że spotykałem się z takimi sytuacjami, kiedy do uzależnienia dochodziło w momencie chrztu. Był on tak praktykowany, że dochodziło do przekłamania w podejmowanej praktyce chrztu, gdy ktoś z osób bliskich wyrażających intencje sakramentu chrztu równocześnie oczekuje z tym sakramentem innych skutków i celów. Zdaje się, że to są też sytuacje, w których następuje związanie z szatanem i później działa jakieś uzależnienie od niego. Nie mam co do tego pewności, ale taką ewentualność trzeba brać pod uwagę.

Opętanie, „posesio”, osiągnięcie przez złego ducha ciała, umysłu czy woli człowieka jest

skrajną formą. Chyba częściej są spotykane formy zniewolenia złym duchem. W jaki sposób może do tego dojść?

Rzeczywiście, sytuacje zniewolenia są częstszymi, częściej też w takich przypadkach ludzie zwracają się do egzorcysty o pomoc. Są to sytuacje spowodowane: korzystaniem z usługi energoterapeutów, wróżek, podejmowaniem praktyk wywoływania duchów, pierwszymi próbami samodzielnego wróżenia, wstępnym zabawianiem się energoterapią. One prowadzą do zniewoleń. W najdelikatniejszych formach te zniewolenia odzywają się niepokojami, poczuciem że ktoś jak cień towarzyszy całemu naszemu życiu, niemożność spania, niepokojenie przez sen, wybudzanie ze snu, makabryczne sny, różnego rodzaju cielesne dolegliwości chorobowe. Są to najbardziej delikatne formy. Ostrzejsze i skrajne formy zniewoleń to obsesje, bądź opresje. Obsesje to wewnętrzny przymus do podejmowania jakichś działań, bardzo często zmierzających do popełnienia samobójstwa. Obsesja, jakkolwiek zbliżona do opętania, różni się od niego. Klasyczną sytuację podaje Jacques Verlinde, gdzie kobieta (nie pamiętam, z jakich powodów doszło do zniewolenia) w dosyć krótkim czasie po opętaniu wielokrotnie stawiała w oknie z wewnętrznym przymusem wyskoczenia. Jednocześnie z pełną świadomością tego czynu mówiła, że tego nie chce.

W przypadku obsesji mimo bardzo mocnego przynaglenia, ciągle pozostaje możliwość wyboru i decyzji. W sytuacji opętania osoba wykona ten czyn. Najczęściej są to czyny zmierzające w kierunku, np. profanacji rzeczy świętych, wyrzucanie czy przewracanie figur czy obrazów; agresje, których osoba nie jest świadoma i o których nie można powiedzieć, że zostały przez nią podjęte, np. chce sprofanować obrazy, coś zdemolować. Zniewolenie jest to wewnętrzny przymus z jednoczesnym zachowaniem wolności; aby osoba coś wykonała, musi nastąpić przyzwolenie jej woli. I to są obsesje. Natomiast opresje to działania zewnętrzne takie jak: huki, odgłosy chodzenia, słyszenie głosów, obrazy ruszające się na ścianie, przesuwające się meble, bijący zegar mimo że nie chodzi i tym podobne historie.

Czy może dochodzić do zniewolenia niezależnie od woli człowieka poddanego działaniu od zewnątrz, np. rzucono na niego tzw. "urok"?

Jak wspomniałem, nie można mówić o uzależnieniu od złego ducha bez decyzji człowieka, bez ludzkiego otwarcia na zło. Jakkolwiek zniewolenie czy opętanie może zdarzyć się przy niepełnej świadomości albo braku świadomości. Na przykład wydaje mu się, że wróżenie to taka niewinna zabawa, mimo wyraźnego zakazu Bożego. Często bywa tak, że człowiek nie przejmuje się przykazaniami Bożymi, wydaje mu się, że można trochę poigrać. Jednak konsekwencje tego czasem są bardzo bolesne. Sytuacją do pewnego stopnia nieświadomą jest decyzja zastosowania hipnozy. W momencie decydowania się na hipnozę wyrażamy akt woli, tu jest decyzja, zgoda. Natomiast to, co się dzieje w momencie hipnozy jest poza jego świadomością, poza jego wolą. Ta wola została wyrażona wcześniej, a konsekwencje tego mogą być bardzo bolesne. Najwięcej świadectw tego typu słyszałem od księży czy egzorcystów z krajów byłego ZSRR. Dzięki temu zacząłem poważnie traktować istnienie czarnej magii i jej skuteczność. To jest sytuacja faktycznie niezależna od człowieka.

I druga sytuacja. Ktoś żywiąc do drugiego jakąś złość, żal, zawiść, chcąc się jakoś zemścić, zwraca się

do maga, do kogoś, kto się posługuje czarną magią i prosi go, aby spotkało go nieszczęście, choroba. Mag podejmuje konkretne działania. Bardzo często bywa tak, że mag prosi o przedmioty tej osoby (zdjęcie), albo robi się kukielkę i nakłuwą ją w różnych miejscach. Wtedy w tych miejscach osoba doświadcza dolegliwości, a nawet konkretnych chorób. Nie tylko jest to poczucie charakterystyczne dla choroby psychicznej, np. że ktoś czuje, że ma bóle porodowe, a potem się okazuje, że nic tam nie ma - ale są to konkretne schorzenia, mogące prowadzić nawet do śmierci. W zemstach wszystko zmierza do tego, że zaczyna się od dolegliwości, a kończy na konkretnych chorobach mogących nawet prowadzić do śmierci. Raz interweniowałem w sprawie mieszkania, na które był rzucony urok. Dolegliwością były po prostu smrody w mieszkaniu i to takie, że ludzie przeprowadzali się z domu do komórki. Dom może nie być luksusowy, ale stosunkowo dobrze funkcjonujący, ale ludzie woleli przenieść się do komórki, bo tam było łatwiej żyć.

Były to sytuacje działań od zewnątrz, w których dokuczliwość może być mniejsza lub większa. Zależy to od stopnia więzi z Jezusem. Tam, gdzie więź z Chrystusem jest żywa i mocna, możliwość zaszkodzenia jest minimalna. Natomiast tam, gdzie więź z Chrystusem jest słaba albo żadna, człowiek jest bezbronny, ponieważ nie ma go kto bronić. Człowiek sam z siebie nie jest w stanie przeciwstawić się złemu duchowi, nie jest w stanie mu się oprzeć. Więc jeżeli taki atak jest wyraźnie zamierzony, staje się ofiarą. Wśród zdarzeń, które dość mają miejsce, to wypadki samochodowe zagrażające zdrowiu i życiu, czasami tylko jakaś stłuczka, jakieś zagrożenie, z którego człowiek wychodzi w ostatnim momencie. Zależy to od jakości więzi z Chrystusem.

Rozumiem, że najlepszą metodą i pancerzem, który pomaga w obronie przed działaniem złego ducha czy przed działaniem ludzi, którzy chcą nam zaszkodzić jest zjednoczenie z Panem Jezusem. Czy są jeszcze inne środki obrony?

Tak, do takich form przez które człowiek może się bronić, należą różnego rodzaju praktyki, np. modlitwa o uwolnienie czy podjęcie egzorcyzmu, modlitwa do Michała Archanioła (konkretna modlitwa albo po prostu przyzywanie Michała Archanioła), modlitwa do Matki Bożej, praktycznie każda. Bardzo bym polecał modlitwę różańcową, koronkę do Miłosierdzia Bożego. W posłudze modlitwy o uwolnienie doświadczałem też mocy słowa Bożego. Czytanie słowa Bożego, tego słowa, które ma moc egzorcyzującą, odsuwającą działanie złego ducha. Często też poleca się używanie wody święconej, pobłogosławionej soli, stary rytuał przewidywał błogosławienie oleju, który się nazywa olejem egzorcyzmowanym - praktyka Kościoła wiązała z tym błogosławieństwem odsunięcie czy chronienie od działań złego ducha.

Rozumiem, że są to środki, którymi posługuje się egzorcysta w swojej posłudze. Czy są jeszcze inne środki?

Te środki proponuje się wszystkim. Wody święconej mogą używać wszyscy. Są tacy, którzy po spotkaniu zabierają ze sobą całą butelkę wody święconej, żeby chronić się w trudnych sytuacjach. Dodałbym jeszcze i taką możliwość. W sytuacjach nękania ze strony złego ducha każdy człowiek może się zwrócić do niego w prosty sposób: szatanie, idź precz ode mnie! Jest to zwrot skierowany

bezpośrednio do złego ducha. W jednym z dokumentów kościelnych przewidziana jest możliwość, osobistej obrony przed złym duchem. Osoba taka może mówić: idź precz, szatanie, ode mnie! Osoba świecka nie może tego czynić w stosunku do innych osób, natomiast w stosunku do siebie może. Każdy prezbiter jest tym, który w indywidualnych kontaktach może podejmować tego rodzaju posługę w stosunku do każdego człowieka. Na przykład kiedy sprawuję sakrament pokuty i pojednania i mam poczucie, że ma doczynienia z jakąś formą nękania złego ducha, mogę powiedzieć w ten sposób: "W imię Jezusa Chrystusa nakazuję ci, zły duchu, odstąpić od tej osoby". Albo: "Mocą Jezusa Chrystusa zwiążę twoją moc szkodzenia", "posyłam cię do piekiel", "posyłam cię do stóp krzyża Chrystusowego".

Wróciłbym do wątku o obronie przed działaniem złego ducha. Pierwsza kwestia to osobista więź z Chrystusem. Druga sprawa to korzystanie z różnego typu sakramentaliów i modlitw. Czy nie dzieje się też tak, że zły duch chętnie wkłada paluch w miejsce ludzkich ran, np. brak przebaczenia. Czy kwestia przebaczenia i pojednania jest ważnym środkiem w obronie przed ingerencją i działaniem złego ducha?

Nie gwarantuję tego. Nie mogę też powiedzieć, że tak głosi oficjalna nauka Kościoła. Wydaje mi się, że są różne sytuacje braku przebaczenia, słabości i grzechów ludzkich, które są w zasięgu oddziaływania o charakterze kuszenia i tylko kuszenia. Natomiast te same sytuacje w momencie poważniejszego uzależnienia, ale spowodowanego czym innym, a więc zniewolenie czy opętanie - powoduje, że trudno jest usunąć złego ducha. Mówiąc inaczej: chcąc doprowadzić do uwolnienia człowieka opętanego, trzeba prowadzić go do pewnego rodzaju świętości, jeżeli o to prosi. Tam nie wystarczy sam egzorcyzm, ale potrzebna jest chęć podjęcia przez niego drogi nawrócenia, czyli i przebaczenia, i pojednania, i wyrzekania się różnych przejawów grzechu. O ile w normalnej sytuacji jest to próg, przez który zły duch mimo tej słabości dalej nie przechodzi, to w momencie, kiedy nastąpiło zniewolenie, ten próg bardzo łatwo przekraczać. Dlatego w takiej sytuacji trzeba mury reperować w całości, bo to wejście jest dużo łatwiejsze.

Jeśli dochodzi do zniewolenia przez złego ducha, bardzo ważnym momentem jest powrót do pierwotnego stanu, odcięcia się od źródeł i przyczyn prowadzących do zniewolenia, większe otwarcie na działanie Boże. Rozumiem, że ważne jest przebaczenie i wzrost świętości człowieka, głębsze przyłgnięcie do Chrystusa. Podam to na przykładzie. Wyobraźmy sobie kogoś, kto przez dłuższy czas żyje w konflikcie, bez pojednania, z żalem do jakiejś bliskiej osoby, kogoś z rodziny. Niewątpliwie jest to sytuacja grzeszna, ale zły duch nie jest jeszcze w stanie zawładnąć człowiekiem. Nagle przychodzi moment, w którym człowiek podejmuje akt otwierający go na złego ducha, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o sytuację opętania. Po odprawieniu egzorcyzmu zły duch ustępuje, tymczasem człowiek stwierdza, że po jakimś czasie zły duch wraca. Egzorcyzm można podejmować kilkakrotnie. Póki nie załata się takich dziur jak: przebaczenie, pojednanie i innych grzechów, których należy się wyrzec, póty człowiek ciągle jest bezbronny i wejście złego ducha ciągle się ponawia. Czasem działanie egzorcysty jest syzyfową pracą. Trzeba wtedy pomóc człowiekowi w drodze nawrócenia, żeby postawić trwałe zapory uniemożliwiające powracanie złego ducha.

Czy w swojej posłudze egzorcysta współpracuje z innymi osobami?



Tak. Bardzo cieszę się, że w moim przypadku od początku ta posługa jest związana ze współpracą. Mogę mówić o dwojakiej współpracy. My funkcjonujemy przy ośrodku pomocy psychologicznej, gdzie posługują chrześcijańscy psychologowie, psychiatry, psychoterapeuci. Ustanowiliśmy zasadę, że pierwszą posługą dla osoby sygnalizującej problem z dziedziny uzależnienia od złego ducha, pierwszą rozmowę podejmuje psycholog bądź psychiatra. Dopiero potem osoba jest zapisywana na rozmowę do kogoś z egzorcystów. Wielokrotnie korzystałem z konsultacji. Bywało bowiem tak, że mimo wszystko osoba nie chciała iść do psychologa czy psychiatry. Najpierw przychodziła do mnie, prosząc o poradę, czy mówiąc o swoich trudnościach. Bywało i tak, że podejmując jakąś modlitwę czy egzorcyzm miałem wątpliwość. Mnie się wydawało, że mimo wszystko jest to bardziej problem psychiczny, a nie duchowy. Prosiłem psychiatrę o udział w takiej modlitwie, a potem konsultację i wymianę zdań. Nie wyobrażam sobie mojej posługi bez możliwości konsultowania czy podejmowania współpracy. To jest jedna forma współpracy.

Bywają sytuacje, w których potrzeba pomocy równolegle psychologa i egzorcysty. Długotrwałe uzależnienie od złego ducha wpływa także na funkcjonowanie psychiczne człowieka i osłabia go psychicznie. Również decyzje otwierania się na złego ducha bywają powodowane ograniczeniem w rozwoju psychicznym. Dla pełnej pomocy takiej osobie nie wystarczy tylko, że od strony duchowej usunie się pewne oddziaływanie złego ducha, bo jednocześnie potrzeba ją tak po ludzku wzmocnić, pomóc jej w pełnym rozwoju i dojrzałości. Potrzeba tu pomocy psychologa. Przy okazji chcę powiedzieć, że czasem egzorcysta może pomóc psychiatrze, zwłaszcza tam gdzie występują objawy mogące wskazywać na chorobę psychiczną. Psychiatry próbują pewnych form pomocy, które okazują się nieskuteczne. Modlitwa może wskazać przyczyny, że objawy były jak choroba psychiczna, natomiast faktycznie przyczyna jest demoniczna, a nie poziomu naturalnego.

Osobiście korzystam z posługi osób świeckich nie tylko w modlitwie o uwolnienie, ale także przy egzorcyzmie. Jestem związany z Odnową w Duchu Świętym. Pewnego rodzaju posługę modlitwy wstawienniczej czy modlitwy o uwolnienie podejmowaliśmy wcześniej, nim zostałem egzorcystą. Miałem świadomość, że część bliskich i znanych mi osób jest przygotowana do tego rodzaju posługi. Są oni dla mnie dużym wsparciem. Nie tylko w charakterze zewnętrznych działań (np. przytrzymania czy pomocy w swobodnym funkcjonowaniu), ale także wsparcia modlitewnego. Także cała posługa charyzmatyczna jest pomocna, zwłaszcza w rozeznaniu przyczyn uzależnienia. Tam, gdzie człowiek nie zdaje sobie sprawy, że pewne rzeczy mogły powodować jakieś uzależnienia od złego ducha. Boże światło, Boże słowo jest w takich sytuacjach bardzo naprowadzające. Jakiego rodzaju działań potrzeba, aby odsunąć działanie złego ducha, aby być skuteczniejszym. Aby tam, gdzie potrzeba podejmować egzorcyzm czy modlitwę o uwolnienie powiedzmy piętnaście razy, wystarczyło raz czy dwa, bo mówi się konkretnie człowiekowi, co jest ważne. Np. dużą trudnością jest pojednanie z osobą, z którą pozostaje się w konflikcie. Oczywiście on tego nie pamięta, nie zdaje sobie sprawy, że to ma jakiegokolwiek znaczenie, o tym nie mówi, natomiast wychodzi to w czasie modlitwy. Jest to ważne i równolegle trzeba podjąć tego rodzaju działania, żeby ta posługa stała się skuteczną.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

=====

**Odp: Egzorcyci mówią**

Autor: frater - 08/06/2012 08:28

---

=====  
**Odp: Egzorcyci mówią**

Autor: frater - 01/05/2013 20:53

---